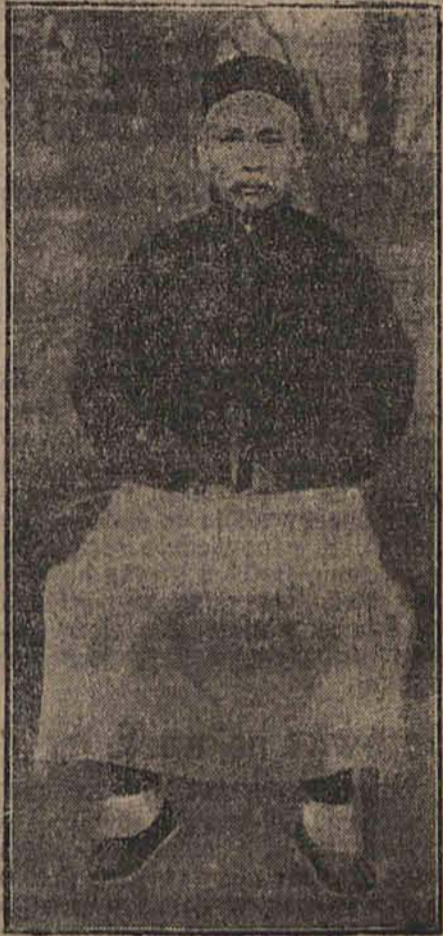


REPUBLIKA

Rok 1 | LÓDŹ, ŚRODA 20 STYCZNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 20
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14



TUANTSZIJNI, prezydent Chin, podpisał manifest, który opiewa, że w dniu 15 stycznia ustąpił on ze swego stanowiska i składa władzę w ręce gabinetu ministrów.

Nareszcie!

N. I. K. zrewiduje banki państwowe.

Warszawa, 19 stycznia.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 19 stycznia r. b. uchwaliła m. in. wniosek w sprawie upoważnienia najwyższej izby kontroli państwa do przeprowadzenia rewizji w państwowym Banku rolnym i Banku gospodarstwa krajowego.

Rodzice protestują przeciwko pomysłom p. Grabskiego

Z Krakowa donoszą:

Odbył się tu tłumny wiec rodzicielski, na którym uchwalono stanowczy protest przeciw projektowanemu przez ministra St. Grabskiego skrócenia wielkich ferii letnich.

Uchwały krakowskiego wiecu rodzicielskiego przesłano ministerstwu oświaty, sejmowi i senatowi.

Górnicy otrzymali 5 proc. podwyżki.

Katowice, 19 stycznia.

Od dłuższego czasu toczyły się w tujejszym wielkim przemyśle rokowania w sprawie podwyższenia plac robotników w górnictwie. Ponieważ powołała przez strony komisja arbitrażowa i jedynawca na posiedzeniu w dniu 9 b. m. nie wydała orzeczenia, w dniu wczorajszym odbyło się nowe posiedzenie tejże komisji na którym ustalono dla całego górnictwa ogólną podwyżkę zarobków o 5 proc. z ważnością od 21 stycznia r. b.

Nowy ambasador.

Parwz, 19 stycznia.

Dyrektor spraw politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych p. La Roche został mianowany ambasadorem francuskim w Warszawie.

Fatalna gospodarka p. Sikorskiego

była przedmiotem dyskusji w sejmowej komisji budżetowej.

Z Warszawy donoszą:
 Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj nad sprawozdaniem Najw. Izby Kontr. Państwa o wykonaniu budżetu ministerstwa spraw wojskowych za rok 1924.

Sprawozdawca poseł Michalski wyjaśnił na wstępie, że

krytyka spraw, związanych z wojskowością, praktykowana we wszystkich państwach, nie może ubliżać honorowi armii

i jest konstytucyjnym obowiązkiem ciał ustawodawczych w każdym państwie, a tem więcej w Polsce, gdzie

w r. 1924 budżet wojskowy wynosił 44 procent, a w r. 1925 — 36 procent ogólnych wydatków państwowych.

Ponadto w Polsce, w której przedsiębiorstwa państwowe przynoszą albo minimalny zysk, albo są dotowane przez skarb państwa, a gdzie

prawie cały budżet opiera się na świadczeniach podatkowych ludności,

wydatki na wojsko wynoszą 55-60 procent tych świadczeń.

Na podstawie swych badań sprawozdawca stwierdza i szczegółowo uzasadnia cyframi, że

biurokracja w pułkach i kompaniach jest niesłychanie rozwinięta, skutkiem czego ilość żołnierzy ćwiczących i czas wyszkolenia wojennego są nieproporcjonalnie niskie.

Co do sposobu gospodarki wojskowej, t. j. ustosunkowania się władz wojskowych i organizacji kontroli cywilnej i wojskowej do stwierdzonych nieprawidłowości i nadużyć, to na podstawie sprawozdań korpusu kontroli i najwyższej izby kontroli państwa, sprawozdawca omawiał w sposób szczegółowy kilka faktów, jak

zakup zboża przez Intendencję O. K. IV od firmy Leon Koln w Łodzi.

umowę, zawartą przez okręgową komisję zakupu Nr. 2 w lubelskim z zrzeczeniem pracy, szeregi umów na dostawę maki, zawarty przez szefostwo intendencji O. K. IX,

sprawę fabryki Plage i Leśkiewicz, „Pocisk”, „Arma”.

dostawy konserw mięsnych przez firmę „Produkt”, umowę z firmą „Borkowski” na dostawę zboża oraz sprawę gospodarstwa w 4 p. ułanów w Podbrodziu.

Sprawozdawca zakończył przytoczeniem szeregu wywodów

niezadowolonych przez władze niższe rozkazów ministra spraw wojskowych i nie wykonywania ściśle budżetu, zakupywania na połowie obszaru Rzplitej artykułów żywnościowych u pośredników, a nie u wotwórców, a wreszcie artykułów niezawsze świeżych i zdrowych.

W ożywionej dyskusji, która się wywiązała przy omawianiu każdej z tych spraw, zabierało głos wielu posłów oraz przedstawiciele N. I. K. P. i korpusu kontrolerów, którzy udzielali wyjaśnień.

W wyniku tej rozprawy

wybrano specjalną podkomisję z udziałem przedstawicieli korpusu kontrolerów,

która otrzymała mandat sformułowania wniosków we wszystkich powyższych sprawach i przedłożenia ich komisji budżetowej, a następnie sejmowi.

Interesy p. Młynarskiego.

kosztowały skarb kilkaset tysięcy złotych.

Z Krakowa donoszą:

W Krakowie aresztowany został brat wice-prezesa Banku Polskiego p. Michał Młynarski, prokurent wielkiej spółki dla eksploatacji lasów w Werhomli, koło Nowego Sącza.

Spółka ta zawarła przed pewnym czasem kontrakt z władzami wojskowymi, mocą którego zobowiązała się do starczyć znaczną partję drzewa.

Imieniem spółki leśnej kontrakt ten podpisał p. M. Młynarski, pobierając równocześnie przekazaną przez Bank Polski zaliczkę. Jednakowoż dostawa nie została wykonana. Skarb Państwa poniósł stratę 60 tysięcy złotych.

Pozatem p. Michał Młynarski pobrał z Banku Polskiego znaczne sumy pieniędzy, nieustalonej dotąd wysokości jak twierdzą wtajemniczeni dzięki temu, że brat jego jest wice-dyrektorem tegoż banku.

Pożyczki i sumy pobrane przez pana Młynarskiego nie zostały w terminie zwrócone, wobec czego mocą nakazu jednego z warszawskich sędziów śledczych, p. Młynarski został aresztowany w Krakowie.

W aferę tę wmięszanych jest wiele osób tak z Warszawy, jak i z Małopolski. Skandaliczna ta sprawa rozpatrywana będzie w Warszawie, jako siedzibie centrali Banku Polskiego.

Płótno bez końca

Nowa rejestracja akademików.

Z Warszawy donoszą.

Z polecenia P. K. U. nastąpi w końcu b. m. rejestracja służby wojskowej, odbytej w latach wojennych przez słuchaczy wyższych uczelni warszawskich. Spis powyższy ma na celu ustalenie stosunku młodzieży do służby wojskowej, okresu jej trwania oraz przeniesienie do rezerwy tych, którzy według obowiązujących przepisów zadość uczynili powinności wojskowej.

Gen. Żeligowski opuści gabinet, jeśli marsz. Piłsudski nie będzie dopuszczony do służby czynnej w armji.

Spraw. parl. „II. Republiki” telefonuje:

Wobec niepowodzenia usiłowań ministra Moraczewskiego w sprawie powrotu marszałka Piłsudskiego na naczelne stanowisko w armji, hotel ministerjalny gen. Żeligowskiego wtajemniczeni uważają za mocno zachwiany.

W niedzielę gen. Żeligowski przyjęty był przez prezydenta Rzeczypospolitej

wczoraj zaś odbył konferencję z ministrem Moraczewskim.

Była omawiana sprawa wstrzymania dyskusji nad ustawą o najwyższych władzach wojskowych oraz sprawa powołania marszałka Piłsudskiego na generalnego inspektora armji w drodze rozporządzenia prezydenta Rzplitej.

Pomyślny wynik tej sprawy jest podobno kategorięcznym warunkiem pozostania gen. Żeligowskiego na stanowisku ministra spraw wojskowych.

Kary za brak znaczków stemplowych

nie będą przekraczały 10-krotnej wartości nieuiszczonych opłat.

Spraw. parl. „II. Republiki” telefonuje:

Wczoraj obradowała w ciągu całego dnia komisja skarbowa nad projektem ustawy o opłatach stemplowych.

Komisja przyjęła zasadę zwolnienia umów handlowych, zawieranych przez wymianę listów, od opłat stemplowych.

Dalej przyjęto postanowienie, zastępujące obecnie obowiązujące przepisy o opłatach stemplowych. Następnie komi-

sja uchwaliła, aby w wypadkach nieuiszczenia opłaty stemplowej wymierza no podwyżkę w wysokości 10-krotnej w stosunku do nieuiszczonych opłat jednakże jeżeli nieuiszczenie opłaty stemplowej lub uiszczenie po upływie właściwego terminu albo w sposób niewłaściwy nastąpiło widocznie bez zamiaru uchylene się od uiszczenia opłaty, będzie wymierzona podwyżka stała w wysokości od 5— 300 złotych,

Odgłosy procesu Steigera.

Współczucie dla p. Maliny.—Skazanie Marji Kalausek.

Lwów, 19 stycznia.

Pomimo zakończenia procesu Steigera, odgłosy tej sensacyjnej rozprawy nie przestają zajmować uwagi sędziów i palestry lwowskiej.

Wczoraj we Lwowie odbył się zjazd prokuratorów okręgowych Małopolski Wschodniej.

Zebrań udali się gremjalnie do prokuratora Maliny, który w ostatnich czasach był niejednokrotnie atakowany na tle procesu Steigera oraz procesu Jaegera i towarzyszy. Prokurator

rzy wyraził p. Malinie ubolewanie z powodu zarzutów.

Wczoraj w lwowskim sądzie okręgowym skazano na 3 miesiące więzienia Marię Kalauskę, oskarżoną o złożenie fałszywych zeznań, podczas rozprawy przeciwko Steigerowi.

Również wczoraj w sądzie powiatowym odbyła się rozprawa na skutek skargi o obrazę czci, wniesionej przez Tadeusza Flacha przeciwko adwokatowi dr. Landauowi, b. obrońcy Steigera.

Rozprawę odroczone.

Kobieta—potwór. Głodziła i torturowała niemowlęta.

Kraków, 19 stycznia
Organa policji kryminalnej zatrzymały na ulicach Krakowa niejaką Marię Basterową, która na ręku niesła nie żywe niemowlę.

Zatrzymana poczęła się tłumaczyć, że córka jej bierze na wychowanie nieślubne dzieci i to, które obecnie trzyma na rękach, umarło — chce je więc oddać matce.

Przy bliższym dochodzeniu okazało się, że Basterowa brała na wychowanie od dwóch lat małe dzieci, przyczem obchodziła się z nimi nieludzko, tak, że od roku 1923 do 1925 5 niemowląt zmarło tałemniczą śmiercią.

Przyczyna śmierci zmarłych nie została ustalona, podobno dawała im nie odpowiednio pożywienie, głodziła je, a gdy dzieci krzyczały, biła je niemiłosiernie, tak że po pewnym czasie z głodu i tortur umierały.

Niedawno, gdy zażądano sekcji zwłok jednego ze zmarłych dzieci Basterowa zniekształciła czaszkę zmarłemu dziecku, tak, że nie można było ustalić przyczyny zgonu.

Policja krakowska prowadzi dalej dochodzenia w tej sprawie.

Straszliwy orkan zniszczył miasto Las Palmas.

Madryt, 19 stycznia.
Z Las Palmas na wyspach kanadyjskich donoszą: Cała okolice zniszczył gwałtowny huragan. Wszystkie mosty i tory kolejowe zerwane.

W mieście runęło wiele domów, trzebiąc pod gruzami mnóstwo ludzi. Na niektórych ulicach nie ocalał ani jeden dom.

Całkowitemu zniszczeniu uległy też pobliskie plantacje bananów.

Zderzenie pod ziemią 50 ofiar katastrofy.

Nowy Jork, 19 stycznia
Skutkiem gęstej mgły, na moście w dzielnicy Williamsburg zderzyły się dwa pociągi nowojorskiej kolei podziemnej.

W katastrofie zginęły dwie osoby, około 50 jest rannych.

Włochy idą na Wschód.

Londyn, 19 stycznia,
Agencja Wschodnia.
„Westminster Gazette” podaje alarmujące doniesienia o planach Włoch na Bliskim wschodzie.

Pismo stwierdza, że Włochy dążą do ekspansji, skierowanej przeciwko Turcji. Dążą oni jakoby do opanowania wybrzeża Małej Azji w okolicy Adaria.

Zdaniem pisma niepokojącym jest również, iż Włochy usiłują wyrzucić nacisk na Grecję w kierunku pójścia po linii dążeń włoskich, oraz to, że włoska flota lotnicza przenosi trzykrotnie flotę powietrzną Anglii.

— Często kobieta, która traci swój urok w dzień, potrafi go odzyskać w nocy...”

„Handlarz z Amsterdamu”

LeKarz-dentysta
A. STRUNSKI
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKĄ 43

Państwo w roli fałszerzy pieniędzy. Premjer węgierski pod rozmaitymi pretekstami usiłuje zatuszować sprawę 1000-frankówek.

Bethlen nie chce odejść.

Budapeszt, 19 stycznia.
Na dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia narodowego zjawili się niemal wszyscy posłowie. Galerje przepelnione.

Przewodniczący posiedzenia Scitowsky, otwierając posiedzenie zaznacza, że zgromadzenie winno dać wyraz jednomyślniej woli suwerennego narodu węgierskiego jak najrychlejszego zlikwidowania afery fałszerstw w drodze przewidzianej przez prawo (Ogólne okłaski)



Juliusz Gömbös, przywódca węgierskiej czarnej sotni, t. zw. stowarzyszenia ochrony rasy, twierdził, że jest niewinny.

Następnie kilku posłów z lewicy wyraża życzenie zabrania głosu przed przystąpieniem do porządku dziennego. Żądanie to jednak zostaje odrzucone przez większość zgromadzenia, powodując przytem hałas na lewicy.

Gdy następnie premjer Bethlen zgłasza się do głosu, na lewicy wybucha bu-

rza protestów oraz krzyków, żądających dymisji premjera. Stronnictwa rządowe, reagując na to, urządzają premierowi burzliwe owacje.



Węgierski biskup połowy, ISTVAN ZADRAVEC, zamieszany w afere.

Następnie premjer zabiera głos, oświadczając, że kwestja współpracy z policją francuską w przeprowadzeniu śledztwa przeciwko fałszerzom banknotów, jest ze stanowiska suwerenności narodowej rzeczą pierwszorzędnej wagi. Rząd jest gotów do tej współpracy, o ile tylko jest ona zastrzeżona w umowach międzynarodowych i w ustawach węgierskich.

Obecność emisariuszy zagranicznych na terytorjum węgierskiem i ich działalność powinna dotyczyć tylko tych fragmentów śledztwa, którymi dane państwo naprawdę się interesuje, a więc w danym wypadku ilości puszczonej w

obieg lub zniszczonych banknotów francuskich, maszyn i innych środków którymi posługiwali się fałszerze.

Co do innych spraw rząd węgierski musiałby się wycofać ze współpracy z braku ustawowego upoważnienia i ze względu na ewentualne naruszenie suwerenności.

Co się tyczy tła politycznego tej afery, to wmieszani są zarówno ludzie bogaci, zajmujący wysokie stanowiska, jak też biedni, najwyżsi urzędnicy, jak i robotnicy.

Rząd wyjaśni tę sprawę do najdrobniejszych szczegółów.

Przeciwko komisji parlamentarnej.

Budapeszt, 19 stycznia.

Akcja pojedynawcza, podjęta przez prezydenta zgromadzenia narodowego w celu doprowadzenia do porozumienia między lewicą a prezesem rady ministrów, nie doprowadziła do żadnego wyniku, mimo, iż odpowiednie rokowania trwały od rana. Bethlen uważa bowiem za rzecz niedopuszczalną wyposażenie żądanej komisji parlamentarnej w prerogatywy, przysługujące jedynie sądom królewskim.

Gotówka na aneksję.

Praga, 19 stycznia.

Na wiecu socjal-demokratów prezes stronnictwa Hampl zaznaczył, że afera węgierska stanowi pierwszy, tak dalece jaskrawy wypadek w dziejach ludzkości, ażeby państwo samo występowało w roli fałszerza pieniędzy i to wyraźnie w celach zaborczych, albowiem przy pomocy fałszywych pieniędzy, węgry chcieli odzyskać Słowaczczyznę.

Wielka afera z skradzionymi czekami Tym razem Bank gospodarstwa krajowego stracił około ćwierci miliona złotych.

Z Warszawy donoszą:
Tutejsze władze skarbowe otrzymały alarmujące wiadomości o świeżo dokonanej w cieszyńskiej filji Banku gospodarstwa krajowego zuchwałem złodziejstwie — narażającym bank, jak narazie stwierdzono na stratę przeszło 200 tys. złotych.

Według informacji, jakie udało nam się zdobyć, sprawa przedstawia się w ten sposób: oto niedawno Bankowi Polskiemu w Bielsku, zaprezentowano do wypłaty zażyrowane przez cieszyńską filję Banku gospodarstwa krajowego, czeki banku amerykańskiego „Garanty Trust Compagny”. Czeki opiewały oczywiście na dolary.

Jeden zaprezentowany czek, wystawiony był na 8 tysięcy dolarów, drugi na 11 tysięcy, trzeci zaś, przedstawiony w jakiś czas po honorowaniu pierwszych, opiewał znowu na 8 tysięcy dol.

Bank Polski w Bielsku wszystkie czeki wypłacił i potem dopiero otrzymał zawiadomienie Banku gospodarstwa krajowego, że czeki przez niego honorowane, zostały z filji cieszyńskiej skradzione, żyra zaś na nich pofalszowane.

Jednocześnie o tej kradzieży powiadomione zostały władze policyjno-śledcze. Przy bliższym badaniu okoliczności ustalono, że z cieszyńskiej filji Banku gospodarstwa krajowego, skradziono ca-

łą książkę czeków banku „Garanty Trust Compagny”.

Podjęcie o kradzież padło na urzędnika Banku gosp. kraj., 32-letniego Leona Płonkę, który, jak się okazało, był jednocześnie fabrykantem czekolady.

Gdy policja udała się do mieszkania jego, już go niestety nie zastała.

Płonka, jak stwierdzono, po podniesieniu w Bielsku dolarów, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Ile z pośród skradzionych czeków amerykańskich zdołał on jeszcze zdyskontować niewiadomo.

Policja rozesłała za nim listy gończe, wskazując w nich, jako cechę szczególną, garb jaki posiada Płonka.

Nadużycia kredytowe w filji Banku Polskiego

stanowią przedmiot rozpraw sądu w Częstochowie.
P. dyr. Karpiński nie umie wystawić formalnego pełnomocnictwa, na czym Bank Polski stracił przeszło milion złotych.

Częstochowski koresp. „Il. Republiki” (S) telefonuje:
Wczoraj o godz. 11 min. 20 rano w sali rady miejskiej, przepelnionej publicznością rozpoczęła się sprawa o nadużycia kredytowe w Banku Polskim.

Rozprawom przewodniczył sędzia Tchórzewski przy udziale sędziów Kamieniobrodzkiego, Ostróžki i Fiszera.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Zyśia Majer Szydłowski, Lewek Kantor, Dawid Kon, Izrael Wojdyślawski, Szaja Lewenhof oraz urzędnicy banku: Piotr Monastyrski, Kazimierz Niedźwiecki, Tadeusz Jackowski i Józef Sikorski.

Główny oskarżony b. dyrektor Leos Zawadzki, z powodu choroby nie stał w sądzie na rozprawie sądowej.

Powództwo Banku Polskiego, zgłoszone w sumie 1.256.128 złotych, popierał delegowany do sprawy dyr. Michał Geisler.

Na wstępie rozpraw adwokaci Sterling, Oberfeld, Nowodworski i inni zaprezentowali przeciwko popieraniu powództwa przez przedstawiciela Banku Polskiego, dyr. Geislera, na zasadzie nieformalnie sporządzonego pełnomocnictwa.

Na wniosek prok. Lebermana, przewodniczący odczytał pełnomocnictwo, wydane przez dyr. Karpińskiego i zaświadczone rejentalnie.

Wobec sprzeciwu obrocy sąd, po na radzie, postanowił się dopuścić dyr. Geislera do sprawy w charakterze powoda i powództwo Banku Polskiego po został bez rozpoznania.

Na wniosek prokuratora wyłączono sprawę oskarżonego Zawadzkiego, przy czem doszło do ostrej scysji między prokuratorem i obroną, która chciała sprawę odroczyć.

Groźna sytuacja w Rumunji.

Zwolennicy b. następcy tronu burzą się.

Wiedeń, 19 stycznia.

Agencja Wschodnia.

Jak donoszą z Bukaresztu w prowincjach Rumunji, w których przeważa liczba zwolenników b. następcy tronu, panuje ustawiczne silne wzburzenie. Zajścia nietylko między pojedynczymi ludźmi, lecz nawet całymi grupami są na porządku dziennym. Policja zachowuje się naogół bierne stanowisko, gdyż wobec liczby zajęć jest wprost bezsilna.

Pokój

umeblowany w 600 m² z elektrycznością i wygodami oraz używalnością kuchni od zaraz

do wynajęcia.

Zgłoszenia: ul. Sienkiewicza 37 m. 40 przed obiadem i od 3—5 ej.

Kto nie z nimi—ten przeciw nim!

Faszyzm włoski znajduje się u zenitach swej siły i rozwoju. Czuje się panem sytuacji i triumfator.

Prasa faszystowska odbija wiernie nastroje rządu i partii F. N. (fascito nazionale).

Nie można lepiej odmalować sytego odowolenia i aroganckiej dumy niż to czyni oficjalny organ Mussoliniego dziennik „Popolo d'Italia“, trawestując anegdotę o Djoconesie. Widzimy na rysunku Djoconesa wyłazającego z beczki i szubajającego z latarnią w rękę człowieka. Między filozofem - cynikiem a tłumem gapiów wywiązuje się dialog:

— Szukasz wciąż człowieka?

— Tak, szukam człowieka, któryby się nie podawał za faszystę.

Upojenie władzą, nieograniczona wiara w trwałość tej władzy błędną z tego dialogu i rysunku.

Alé ta era obecna triumfu wyglądała zupełnie inaczej w czerwcu roku 1924 po zabójstwie Matteottiego. Wówczas to od czerwca do grudnia Mussolini i faszyzm trzymali się w defenzywie. Mussolini cofał się, odstępował pozycje, nie tańcował nawet swej trwogi a adjutanci jego paktowali już pokatnie z wodzami liberałów i wydawali w ich ręce tajemnice partii.

Wówczas to Giolitti doradzał Salandra i Orlando udać się gremjalnie do króla i nakłonić go do odsumienia dyktatora od władzy. Salandra i Orlando aczkolwiek uważali krok ten za możliwy nie zgodzili się na propozycję Giolitti, bojąc się wydzwignąć znów sta rego lisa na wyżyny władzy.

Do grudnia roku 1924 faszyzm nie czuł się panem sytuacji i obalenie dyktatury było rzeczą możliwą. W tym to czasie obradowała w Rzymie rada Ligii narodów. A Briand reprezentował Francję.

Król Wiktor Emanuel III przyjął Brianda na długim, dwugodzinnym posłuchaniu. Jak to już dzisiaj wyświela politycy francuscy, król zasięgał rady Brianda, ceniąc jego doświadczenie, w kwestji stosunku korony do faszyzmu, nie omijając przytem drażliwej sprawy wyzbycia się Mussoliniego.

Faktem jest, iż król nie poszedł za radą Brianda. Miał po temu powody: obawiał się Mussoliniego a także, może nawet bardziej, swego kuzyna, ambitnego księcia Aosty, gotowego do przyjęcia władzy z rąk faszystów.

To też, gdy strach przeszedł, gdy okazało się, że opozycja nie ma wodza — faszyci przyszedli do siebie. Mussolini zrzucił w styczniu 1925 roku maskę; przestał mówić o normalizacji stosunków i, kryjąc się sam za parawanem neutralności, wypuścił na arenę polityczną ekstremistów z Farinacci mna czele.

Teraz popuszczono cugle, nie krepując się żadnymi względami. Uprzątnięto po kolei z drogi wszystko, co mogło jeszcze zawadzać faszyzmowi w ugruntowaniu swej władzy: zakneblowano usta parlamentowi, prasie, opinii, skonfiskowano za jednym zamachem samorząd gminny mianując 7,000 komisarzy rządowych (podesta) na miejsce zarządów gminnych i rad miejskich, rozwiązano loże masoniackie, związki socjalistyczne — położono ciężką rękę na wszystkim.

Tak nazwane przez Farinacciego projekty ustaw ultrafaszystowskich, „fasti cissime“ (faszyzm w trzeciej potęgze) — chętnie często duchem głębokiego średnio-wiecza.

Przyjęty np. niedawno „większością“ głosów w parlamencie projekt prawa o nietykalności majestatu dyktatora przewiduje 30 miesięcy więzienia za obrazę słowną prezesa rady ministrów, Mussoliniego.

„Kto nie idzie z nim, ten jest wrogiem Italji“ — tak gloszą plakaty P. N. F. rozklejane na wszystkich rogach ulic Rzymu.

On — Duce, Beni — to Mussolini.

Za nim, za jego plecami kryje się najwierniejszy z wiernych faszyzmu — Farinacci, sekretarz generalny P. N. F., ślepy wykonawca woli Duce, narzędzie w jego rękę.

Farinacci, który w swej rodzinnej Cremonie pozwalał sobie niekiedy na samodzielność tu, w Rzymie jest tylko powolnym sługą Mussoliniego. Jego przyszłość, jego reputacja ekstremisty i terrorysty były atutem w oczach Mussoliniego, gdy na początku 1925 roku zde-

cydował się wreszcie na zerwanie z kompromisem i postanowił wejść na drogę walki bezwzględnej z opozycją i zapanować nad krajem przy użyciu wszystkich środków przemocy.

Co Mussolini myślał, to Farinacci obwieszczał i wykonywał. On to brał na siebie całe podjęcie aktów terrorystycznych, rozbojów, pogromów, których oficjalnie i jawnie prezes włoskiej rady ministrów nie mógł ni aprobować, ni zalecać.

Obecna faza faszyzmu, forma rządów przypominająca w wielu szczegółach „wzmocniony“ komunizm w Rosji po pierwszym zamachu na Lenina, jest tą trzecią, zapowiedzianą przez Mussoliniego, falą faszystowską, która miała zmieść wszystko na swej drodze i oczyścić kraj ze zgnilizny demokratycznej i liberalnej.

Istotnie, Włochy są pozornie przynajmniej gruntownie oczyszczone ze zgnilizny demokratycznej: wszyscy,

którzy się nie zgadzają z faszystami wyemigrowali zagranicę. Prasa z małymi wyjątkami, upodobniła się do prasy w Rosji — została rządowa i partyjna. — I jak w Rosji liczba faszystów (jak tam, komunistów) nowego i najnowszego stempla wzrosła tak gwałtownie, iż nowi prawowierni i żądni korzyści wyznawcy dogmatów Duce zatopili zupełnie dawne kadry faszystów.

Liczba członków partii faszystowskiej według Farinacciego ma już przeosić milion.

Djocones faszystowski miałby zatem rację. Rząd P.N.F. tak już się umocnił iż wszyscy karierowicze i lowcy posad zapisują się gremjalnie do fasci.

Umocnienie swych pozycji rozszerzenie wpływów przez zastosowanie metod sowieckich w opracowaniu burżuazyjnym jest charakterystyką obecnej, trzeciej fazy w rozwoju faszyzmu włoskiego. W. P.

Na pobojuwisku życia gospodarczego.

NIEMCY POD ZNAKIEM UPADŁOŚCI I „NADZORÓW”. Przemysł włókienniczy wykazuje największą ilość niewypłacalności (Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki.”)

Berlin, w styczniu.

Główny urząd statystyczny w Berlinie uporządkował właśnie i opublikował dokładne liczby, oświetlające wszechstronnie sytuację gospodarczą w Niemczech.

Najtraficjniejszy rozdział tych statystycznych informacji stanowią tabele, odpowiadające na pytanie, ilu przedsiębiorstw tak e się powodziło w ciągu sprawozdawczego miesiąca, że ogłosiły upadłość, lub prosić musiały o nadzór sądowy.

Gdy w miesiącu październiku 1164 firmy zbankrutowały, a 633 mogły się zadowolić łagodniejszą formą nadzoru sądowego, uważano w kołach kupieckich, że to są liczby maksymalne, ponieważ momenty polityczne i nadchodzące święta pozwalały mieć nadzieję, że miesiąc listopad wykaże pewną poprawę. Te nadzieje nie tylko się nie urzeczywistniły, ale zarówno liczba upadłości, jak wniosków o nadzór, powiększyła się wprost katastrofalnie.

Według suchych danych statystycznych listopad przyniósł 1343 nowe upadłości i 967 nadzorów sądowych. A przytem liczby te nie zawierają olbrzymiej ilości odrzuconych wniosków o nadzór. Miesiąc grudzień również nie wykazał najmniejszej poprawy.

Wystarczy jedno spojrzenie na część ogłoszeniową tych berlińskich dzienników, które podają codziennie wykaz licytacji przymusowych, aby się przekonać, jak szalone rozmiary przyjęła ruina i zubożenie berlińskiego kupiectwa.

Nie ma dnia, w którym nie wykonywanoby setek takich przymusowych licytacji, rzucających na pastwę przygodnych licytantów całkowite zapasy towarów niewypłacalnych przemysłowców i zadłużonych kupców.

Hurtownicy, z którymi miałem okazję rozmawiać, mówią co następuje:

Zapotrzebowanie na towary nie zmniejszyło się w stosunku do czasów normalnych. A jednak fabryki i hurtownie nie mogą się utrzymać, ponieważ detalista albo zupełnie nie płaci, albo też do tego stopnia zwleka z zaplaceniem, że dostawcy musi zabraknąć tchu.

Taki detalista uważa wpływy za sprzedane towary za zysk, zużywa osiągniętą gotówkę na osobiste potrzeby, nie myśląc o tem, że towary, które posiada na składzie, przeważnie nie są jeszcze zapłacone, a więc nie są jego własnością.

Staluje on nowe towary na kredyty, żąda długoterminowego otwartego rachunku, nie dotrzymuje terminu płatności i w ten sposób uniemożliwia swym dostawcom prowadzenie ich przedsiębiorstw.

Jedynie dlatego, że takie metody stały się powszechną moralnością kupiecką, depresja gospodarcza nie uwidacznia się w zewnętrznym obliczu miasta.

Niema ani jednej gałęzi życia gospodarczego, której przedstawiciele nie twierdziliby, że w ich branży dzieje się najgorzej.

Jeśli jednak oprzeć się na statystyce upadłości, to niebawem trzeba stwierdzić, że przemysł włókienniczy wykazuje stosunkowo największą ilość niewypłacalności.

Znalazło to swój wyraz w całym szeregu kawałów i dowcipów. Naprzykład:

— Kiepskie czasy! Powszechna plaj-tal!

— Ale przecież włókienniczy przemysł stoi pewnie na nogach.

— Taaaak?

— Tak... na nogach. Wszystkie konie i samochody poszły na licytację.

Albo:

Wielki hurtownik konfekcyjny idzie ulicą. Nagle ktoś z tyłu klepie go w ramię. Zaczepiony, nie odwracając się, pyta:

— A kto mnie płaci?

Albo:

— Kto w włókienniczej branży wytrzymał do Nowego Roku, tego w 1926 roku napewno djabli wezmą!

Albo:

— Fabrykant sukna spaceruje po głównej ulicy, gestykulując żywo na prawo i na lewo. Znany spotyka go i pyta, co właściwie oznaczają te ruchy.

— Widzi pan — odpowiada fabrykant — tylko to wskazywanie prawych

i lewych zakrętów pozostało mi z samych chodu.

Podczas gdy w branży konfekcyjnej bądź co bądź jeszcze dokonywane są transakcje, a w obrocie detalicznym płacą ludzie gotówką, oświadczają jubilerzy, że w ich sklepach wogóle niema śladu kupujących.

Jeden z największych jubilerów, posiadający najpiękniejszy sklep w mieście, zwierzał mi się, że przechodzą dni gdy ma on 10 marek wpływów kasowych.

Wprawdzie co chwilę wchodzą ludzie do sklepu, ale są to niemal bez wyjątku tacy, którzy chcą sprzedać jakiś klejnotek.

Salonom sztuki nie powodzi się lepiej. Stosunkowo niezłe obroty robią wielkie domy towarowe, ale i tutaj popyt ogranicza się wyłącznie do tanich artykułów masowych.

Rezultaty ostatnich licytacji przedmiotów sztuki były tak pomysłne, że powierzchowny sąd mógł doprowadzić do całkiem fałszywych wniosków. Okazuje się jednak, że wysokie ceny, które płacono, ofiarowali wyłącznie pośrednicy w imieniu zagranicznych zbieraczy.

Krajowi zbieracze nie mogli niemal nic kupić.

Z tych samych względów drobniejsze licytacje, które nie odgrywają roli w międzynarodowym handlu przedmiotami sztuki, kończą się przeważnie kompletnym fiaskiem, czego najlepszym dowodem jest fakt, że jeden z właścicieli zna nie nie każą długo na siebie czekać, sobie ostatnio ogłosił upadłość.

Jest to wprawdzie pierwsza upadłość w tej dziedzinie życia gospodarczego, ale nie ulega wątpliwości, że następnie nie każą długo na siebie czekać.

Na pobojuwisku ciężkiej walki gospodarczej o byt przedsiębiorstw codzienne padają nowe trupy!

Józef L.

Fracja polska w sejmie litewskim.

Kowno, 19 stycznia.

Poseł polski na sejm litewski, Lutyk, w wywiadzie prasowym oświadczył, że w przyszłym sejmie litewskim frakcja polska będzie w dalszym ciągu prowadziła walkę przeciwko prześladowaniu mniejszości narodowych łącznie z innymi przedstawicielami mniejszości. Wiodki powodzenia w akcji wyborczej do przyszłego sejmiku litewskiego zależne

będą od planowanych poprawek do ordynacji wyborczej.

Poprawki te, jak stwierdził poseł Lutyk, sprzeciwiają się konstytucji i skierowane są przeciwko mniejszościom narodowym. Przy wyborach zamierzają polacy utworzyć tylko blok mniejszości narodowych. Są jednak przeciwnikami tworzenia zjednoczonej listy wyborczej tychże mniejszości.

Kino-Teatr CASINO

Kto nie widział jeszcze, musi zobaczyć — najwspanialszy film z życia wielkowiejskich donzuanów p. t.

CZY WARTO KOCHAĆ?

Najpiękniejsze kobiety świata występują w tym fascynującym obrazie, pełnym wzruszających momentów

Wirująca piramida najśliczniejszych tancerek — jest jednym z wielu pomyslowych tricków reżyserskich

Bogata wystawa obrazu, cudowne zdjęcia z Nizy, Monte-Carlo i Rivieri — wzbudzają szczerzy zachwyt wśród publiczności.

PONADTO

Występy fenomenalnej pary tanecznej

Cześć Artystyczna:

PONADTO

Niny Pawliszczewej i Feliksa Parnella

oraz
znanego
recytatora

Benedykta Hertza.

- I. Kat i grzesznica — (muz. Rachmaninowa) wyk. Nina Pawliszczewa i Feliks Parnell
 II. Aktualne piosenki i satyra — odśpiewa Benedykt Hertz
 III. Zemsta Cowboy'a — (muz. Puccini'ego) wyk. Feliks Parnell
 IV. Mowa posła Wierciołka przeciw nagości — wypowie Benedykt Hertz
 V. Kocha - nie kocha — (muz. Chopina) wyk. Nina Pawliszczewa i Feliks Parnell.

Pocz. o godz. 4.30.

Od 4.30—5.30 na seans kinematograficzny cena wszystkich miejsc **zł. 1.**

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA. Sala ogrzewana.

Nie płacą

starych długów i nie wykupują protestów.

W ostatnim tygodniu na łódzkim rynku włókienniczym wytworzyły się wyjątkowo niepożądane stosunki, które niestety świadczą, że od czasu masowych złośliwych unadłości krajowej klienteli, której epilogiem była afera rzeszowska, etyka kupiecka się nie poprawiła.

Tym razem rozchodzi się o to, że cały szereg prowincjonalnych odbiorców, których firmy znane są już od dłuższego czasu, jako niewypłacalne, skupują w Łodzi za gotówkę manufaktury, jednocześnie uchylają się od wywiązywania się ze swych zobowiązań.

Najważniejszą jest jednak w tych stosunkach okoliczność, że szereg łódzkich hurtowni wbrew wszelkiej logice sprzedaje klienteli tego pokroju towary, udzielając jej nawet kredytów.

Biurowo ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) informuje nas o zawieszeniu wyplat zobowiązań z rachunków otwartych przez Sp. Akc. Jakób Szeps.

W Aleksandrowie - Kujawskim nie płaci protestów firma A. Bursztyn.

W Wilnie nie wykupuje protestów firma włókiennicza B-ci Pińskich,

w Przemyślu nie wykupuje weksli prolongowanych firma B-cia Assler.

w Krakowie nie płaci protestów weksli prolongowanych Salomon Dym.

Poniżej podajemy wykaz krajowych firm włókienniczych, które dokonywują w Łodzi zakupów i nie wykupują własnych weksli.

Dane te opieramy na informacjach biura ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73):

W Równem: Szymon Braker.

w Wilnie: Sz. Jankielewicz.

w Ożarowie: Kalman Birencwajg.

Nie wykupują protestów:

w Białymstoku: Gralek i Neuman.

Nie wykupują własnych protestów:

w Białymstoku: Jakób Barchat.

w Zawierciu: Gralek i Neuman.

w Kielcach: Abram Gertler.

w Chełmie: Natan Łask.

Nie honorują weksli sprolongowanych:

w Liszniowicach: Akiwa Sojfer.

w Lublinie: Szmul Mundsztykmacher

w Lublinie: Boruch Hersz Slinger.

Wogóle stwierdzić można, że ostatnio zwiększył się napływ do Łodzi protestów.

Młodość nie zna przeszkód.

Znany przemysłowiec łódzki zmieni wyznanie, by poślubić miłą sercu wybrankę. „Operacja” odbędzie się w Krakowie.

W łódzkich sferach handlowo - przemysłowych nie ma sensacji wywołano projektowane małżeństwo znanego przemysłowca łódzkiego, pana R., ewangelika z ubogą wdową, żydówką 38-letnią p. Kl.

Pan R., zamożny przemysłowiec łódzki od dłuższego już czasu prowadzi interesy handlowe z jednym z miejscowych kupców, panem W. zamieszkałym przy ulicy Kilińskiego 163. w mieszkaniu którego w charakterze gospodyni przebywa

39-letnia pani Kl.

z Noworadomska, wraz ze swą dziewięcioletnią córeczką.

Pan R. zapalał głębszym uczuciem do ubogiej wdowy i któregoś dnia

poprosił ją o rękę.

Pani Kl. jako warunek zawarcia małżeństwa, postawiła

przejęcie pana R. na judaizm.

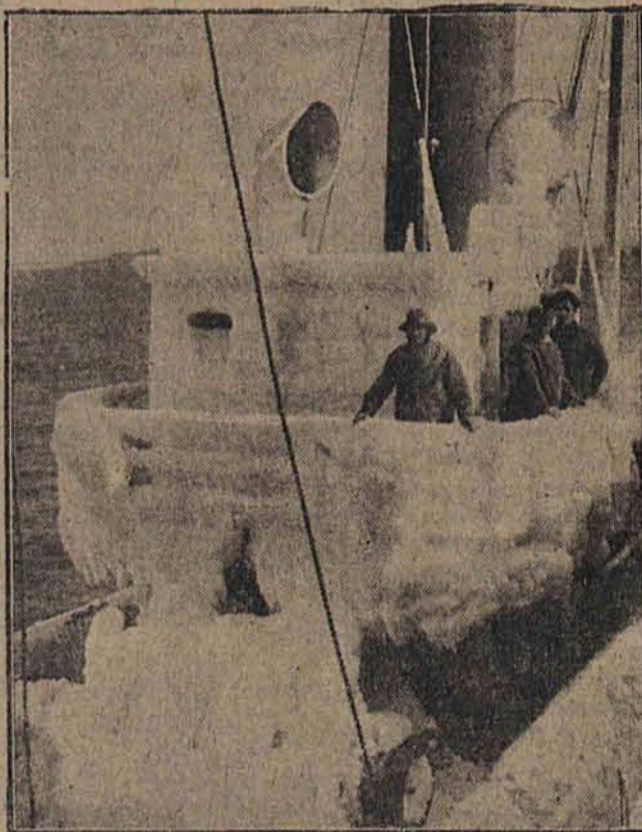
Pan R. zgodził się na to i

w tych dniach ma zamiar przyjąć judaizm

u rabina w Krakowie.

Szczegóły tego sensacyjnego małżeństwa, które żywo komentowane jest obecnie w szerokich kołach łódzkich poda dzisiejszy „Express”.

Połów ryb przy 25 stopniach mrozu.



Szkuner rybacki „Surf” wpłynął w tych dniach do portu w Bostonie kompletnie zlodowaciały, ale obladowany olbrzymią ilością ryb



TEATR MIEJSKI.

Dziś, premiera rozgłoszonego dramatu historycznego Bernarda Shaw, w przekładzie Florjana Sobieniewskiego „Święta Joanna” (St. Joan) z udziałem Marii Malickiej w roli tytułowej. Reżyseria Jana Kochanowicza. Dekoracje według szkiców art. mal. Stanisława Siliwińskiego z Teatru Polskiego w Warszawie; kostiumy prof. Karola Frycza. W ważniejszych rolach męskich: Białoszczyński, Fabisiak, Krzemieński, Przysański, Ryszkowski, Tatarkiewicz, Szymański, Woskowski, Wroński, Zeromski. Jutro powtórzenie dzisiejszej premiery.

JESZCZE DWA PRZEDSTAWIENIA

„SWITU, DNIA I NOCY”.

Wobec wyjątkowego powodzenia, jakim cieszy się na naszej scenie przemity, wiośniany „Świt, dzień i noc”, odegrany dotychczas w ide alnym wykonaniu Marii Malickiej i Aleksandra Wegierko, dziesięć razy przy wyprzedanej do ostatniego miejsca sali, dyrekcja teatru miejskiego uzyskała od dyrekcji teatru polskiego w Warszawie prolongatę występów świetnego artysty i reżysera tego teatru Aleksandra Wegierko jeszcze na dwa wieczory: na piątek najbliższy oraz środę przyszłego tygodnia.

Na obydwie te przedstawienia kasa w Grand Hotelu sprzedaje już bilety.

Kupony zniżkowe ważne.

„KRZYŻACY” W TEATRZE POPULARNYM.

W ciągu całego tygodnia bieżącego Teatr Popularny wystawia głośną sztukę p. t. „Krzyżacy”.

Poza tym w środę, 27 stycznia popoł., o godz. 4-tej specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

ODCZYTY W MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W sobotę, o godz. 8 wiecz. artysta-malarz Wilhelm Wachtel w wykładzie, zatytułowanym „Palestyna przez pryzmat duszy artysty”, opowie o swych wrażeniach z ostatniej podróży na Wschód. Ilustracją odczytów będzie jego zbiorowa wystawa, która objaśni swemi cennymi uwagami.

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 8-ej wieczór, znany krytyk literacki dr. Wilhelm Falck wygłosi odczyt p. t. „Święta Joanna” — Bernarda Shawa. Po odczytciu przewidziana jest dyskusja. Odczyt, ze względu na wystawienie sztuki w teatrze miejskim, zainteresować musi miłośników teatru.

Bilety w cenie 1 zł. i 1.50 do nabycia w firmie: „M. Berman” — Piotrkowska 53, oraz w kasie miejskiej galerji sztuki.

— „Dziś kochać, flirtować, tańczyć, śmiać się, stroić się i bawić — — — ale jutro?.. Co będzie jutro?..”

„Handlarz z Ams'erdamu”



Dziś wielka europejska premiera!!

W kino-
teatrze

REDUTA

Początek 4.30
ost. seans o 10 w.

Passé-partout i bilety ulg. nieważne

CHARLIE CHAPLIN

w najświetniejszym filmie świata



To,
czego wyczekują z
upragnieniem Lon-
dyn, Berlin i Wiedeń!

To,
co od szeregu mie-
sięcy jest najsensa-
cyjniejszym widowi-
skiem Ameryki i Pa-
ryża!!

**C
H
A
R
L
I
E**



**C
H
A
P
L
I
N**

Obraz,
który od szeregu
miesięcy jest na us-
tach prasy całego
świata!!

Wesoły dramat i
tragiczna komedia!



GORĄCZKA ŻŁOTA

10-cio aktowym wesołym dramacie produkcji 1925 r.

!!Orgja śmiechu i łez!! Obraz włas „HYNOR“ LTD LONDON.



Dziś premiera!

MOTTO: „Życie ludzkości jest tańcem
wokół złotego cielca.“



Dziś premiera!

MOTTO: „Życie ludzkości jest tańcem
wokół złotego cielca.“

Najulubiejsza artystka filmowa

HENNY PORTEN

wraz z najwybitniejszymi artystami

Rieman, Runicz i Steinrück

w 8-io aktowym wspaniałym dramacie o szczęściu, złocie i szubienicy p. t.

„ZŁOTY CIELEC“

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. BAJGELMANA.

Nleudolność i lekkomyślność rządzą nami!

Oszczędność kosztem chorych dzieci!

Oto jest najnowszy „kwiatek“ z zaśmieconego ogródka magistrackiego.

Wyrządzacie krzywdę nie tylko miastu, ale kompromitujecie nawet własne stronnictwa.

Samorząd łódzki nie stanął na wysokości zadań dyktowanych nieubąganymi wymaganiami ciężkiej nadwrażliwej obecnej — nawet nie uczynił najmniejszego wysiłku, aby przynajmniej pozornie dostosować się do tych wymagań.

I nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż gdyby zakres kompetencji samorządu łódzkiego był szerszy, gdyby nie było pod bokiem urzędu wojewódzkiego, do którego zawsze ktoś usłużny skieruje fałszywe rozgoryczenia i zniecierpliwienia, płynące w kierunku magistratu, to grubo smutniej wyglądałaby chwilowa sytuacja w naszym mieście.

Wystarczy zacytować jeden przykład.

Magistrat zatrudniał w lecie i jesienią kilka tysięcy sezonowych robotników, wobec których na piśmie zobowiązał się, iż

na własny koszt ubezpieczy ich na wypadek choroby i zabezpieczy im egzystencję w czasie „matrwego sezonu“.

Przyszła późna jesień — część funduszu kanalizacyjnych, przeznaczona na zakończenie rocznego okresu robót, ułtonęła w budżecie magistrackim i trzeba było bezplanowo likwidować roboty kanalizacyjne.

niewiele patrzeć na straty, byle prędzej, bo nie było już na wczorajsze wypłaty.

W ciągu krótkiego czasu zwolniono wszystkich robotników sezonowych. Robotnicy poczuli się upominąć o spełnienie obietnicy i załatwienie sprawy wypłaty zapomóg.

Najpierw zbywano ich byle czem, przewlekając sprawę z dnia na dzień i przez kilka dni magistrat był jak owa twierdza obleżona.

A gdy cierpliwość robotników się wyczerpała, skierowano ich do województwa.

Wizyta miejskich robotników pod gmachem województwa stała się pierwszą w Łodzi demonstracją bezrobotnych w czasie której musiała interwenjować policja — a prawnicy magistracki najwiele tłumaczyli się, że

o przyrzeczeniu, danem robotnikom a stwierdzonym podpisami prezydenta miasta i dyrektora zarządu głównego, zapomnieli.

Zgroza przejmując na samą myśl, co by to było, gdyby tak w rękach „robotniczego“ samorządu robotniczego miasta spoczywała troska o bezrobotnych.

I naprosto łamałyby sobie każdy głowę, chcąc znaleźć jakiegokolwiek wytłumaczenie postępowania samorządu, nie odkrywając w niej sprężyny, oprócz

NEJ NLEUDOLNOŚCI, MAŁOŚCI I LEKKOMYŚLNOŚCI

zadających sobie sprawy ani z zakresu obowiązków, które aż zbyt ochotnie przyjęli, ani z odpowiedzialności wobec społeczeństwa, któremu zostali przez przypadek narzuceni.

Nie zdradzają nawet tego, co zarzucają im ludzie o szybkich, ale powierzchownych sądach: gorliwości partyjnej — bo

CI LUDZIE GRZEBIA I NA ŁOPATKI KLADĄ SWOJE STRONNICTWA.

Wobec wyjątkowo ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, wymagającej od każdego i wszystkich najdalej posuniętej oszczędności i ograniczeń, władze rządowe, nie mogąc doczekać się na inicjatywę ze strony samorządu łódzkiego i na ślad zrozumienia powagi sytuacji i chęci przyczynienia się do naprawy w drodze rozsądnego i wydatnego ograniczenia wydatków, same wystawiły szereg postulatów oszczędnościowych i dość energicznie domagają się wzięcia ich pod uwagę.

Między innymi wysunięty został przez wojewodę łódzkiego

projekt zniesienia stanowisk płatnych ławników w wydziałach magistrackich.

Ławnicy kosztują magistrat około 180 tysięcy złotych rocznie, a pożytek z nich żaden, szkoda zaś, w postaci wnoszenia polityki do toku urzędowania w magistracie, olbrzymia.

Mówimy „do toku urzędowania“ dla odróżnienia od wprowadzenia polityki do samorządu wogóle.

Samorząd jak taki jest instytucją wybitnie polityczną i polityką tam nikogo nie razi,

raczej raziłby w dzisiejszych czasach jej brak. Ale wprowadzenie polityki do techniki urzędowania magistratu — to sprawa zupełnie inna — naganna i szkodliwa.

Każdy wydział magistracki posiada na czele urzędnika, który kieruje sprawami wydziału i przygotowuje referaty na posiedzenia magistratu. Ławnik jest reprezentantem wydziału na radzie

miejskiej; wobec rady miejskiej za wydział odpowiedzialnym. Ale skórka nie warta wyprawy.

Jest przecież jeszcze i delegacja radziecka przy każdym wydziale —

POCÓŻ WIEC IĄ KOSZTOWNA PŁATNA REPREZENTACJA?

Urzędnik kierownik wydziału winien ponosić odpowiedzialność wobec magistratu, a magistrat wobec rady miejskiej. A jeśli już z innych względów

muszą być w magistracie płatne stanowiska dla członków partii rządzącej,

to w takim razie niechaj zajmą stanowiska kierowników wydziałów, a kierownicy urzędniczy niechaj będą zwolnieni. Wtedy przynajmniej taki polityczny naczelnik wydziału nie będzie miał czasu na uprawianie w biurach magistrackich

polityki, bo pierwszyby na własnej skórze odczuł skutki.

Wobec ogólnego dzisiaj we wszystkich państwach europejskich dążenia do wykorzystywania w najszerszych granicach honorowych usług obywateli w administracji samorządowej, a nawet państwowej, wniosek wojewody idzie z duchem czasu i niema rzeczowego argumentu, który możnaby mu przeciwstawić.

Jeśli prezes rady miejskiej może honorowo pełnić rozległe swoje funkcje, wypływające z powierzonego mu stanowiska, dlaczego nie mógłby tak samo honorowo pełnić swoich funkcji przewodniczący delegacji wydziału magistrackiego.

Odszkodowanie za udział w posiedzeniach magistrackich byłoby dostatecznie sprawiedliwym wynagrodzeniem.

Magistrat nie stara się też wyszukać argumentów przeciw wnioskowi, w pewnych wypadkach zdradza pewien spryt i beznadziejnych spraw nie broni.

Obrał inną drogę. Gorączkowo szuka sposobu robienia oszczędności, aby w chwili decydującej oświadczyć: zaoszczędziliśmy gdzieś więcej niż ko szują ławnicy — wobec tego niema potrzeby odbierać im wynagrodzenia.

Straszne jednak są te oszczędności, robione pod wpływem strachu przed utraceniem pensji. Straszne i wołające o pomstę do nieba.

Oszczędzać usiłuje się tam, gdzie nie sto nigdy dość dużo nie robi i gdzie z respektem zatrzymuje się czerwony ołówek najsroższego nawet dyktatora oszczędnościowego, z respektem i poszanowaniem dla niedoli ludzkiej niezastępowanej.

Magistrat łódzki w furji oszczędnościowej

SKREŚLA WYDATKI NA LECZENIE I OPIEKĘ BIEDNEJ LUDNOŚCI.

W szpitalu dla gruźlicznych dzieci zniesiono kilkadziesiąt łóżek ze względów oszczędnościowych. Ponieważ niewielka pozostawiona reszta łóżek w połowie za jęta jest przez dzieci miejskie, tj. dzieci z miejskich instytucji dobroczynności, na półmilionową ludność miasta, najbardziej trapiętego gruźlicą,

pozostało zaledwie kilkanaście łóżek.

Gdzieśkolwiek nawet w tych ciężkich czasach myślanoby o budowie zakładów dla gruźlicznych dzieci, kosztem wyrzeczenia się najdrobniejszego luksusu urzędowego, w Łodzi,

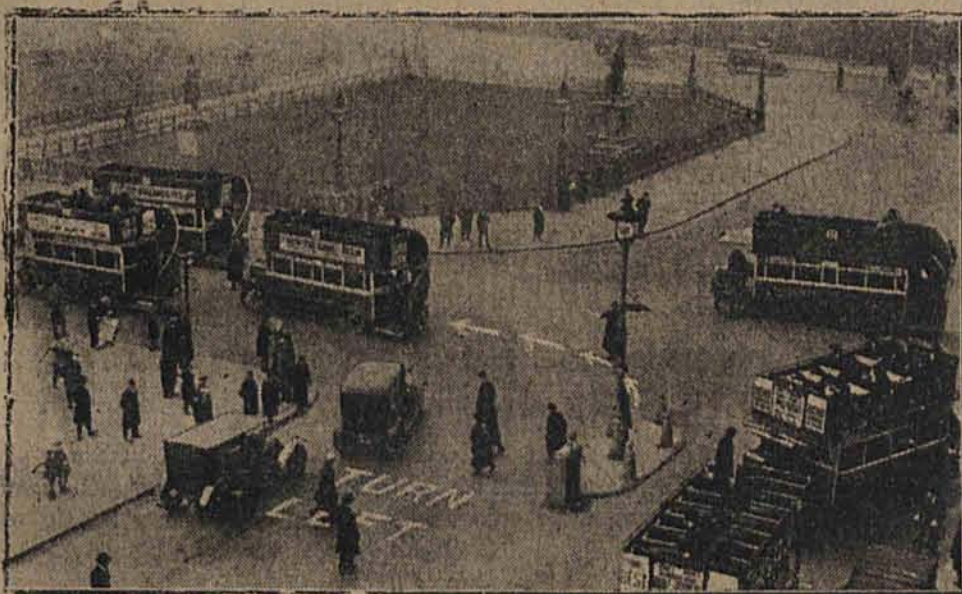
„ROBOTNICZY“ MAGISTRAT WYRZUCA ZE SZPITALA GRUŹLICZNE ROBOTNICZE DZIECI.

Ręka aż drży, by wypisać na zakończenie znany wiecowy wykrzyknik, skierowany pod adresem przeciwników.

Podobne praktyki zamierza się stosować i już się nawet stosuje i w innych szpitalach — jętro może każą niezamożnym rodzinom, niemogącym płacić kosztów leczenia,

zabierać ze szpitali do domów chorych na tyfus głodowy.

Wypadki bardzo zbliżone do tego już były!



Władze municypalne w Londynie starają się rozwiązać problemat ruchu kołowego i ulicach w ten sposób, że na pewnych ulicach zezwalają tylko na jazdę w jednym kierunku.

W błędnym kole kryzysu.

Nowa wielka redukcja 2800 robotników pozostanie bez pracy.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, wbrew wiadomościom o wstrzymaniu redukcji w zakładach Szajblera i Grohmana,

redukcja ta została bezwzględnie przeprowadzona

w trzech okresach, a mianowicie — pierwsza grupa w dniu 25 b. m., następna 6 lutego i ostatnia — 15 lutego — czyli, że

ogółem zredukowanych zostanie 2.868 robotników

wszystkich oddziałów, z pozostałymi przy pracy jedynie 7 tys. robotników, lecz fabryka czynna będzie, nie jak dotychczas na 2 zmiany, a tylko na jedną zmianę.

W związku z tem udała się delegacja robotników do dyrektora firmy p. Kokielego, z prośbą o zezwolenie na przeprowadzenia rejestracji zredukowanych robotników na terenie firmy, aby zaoszczędzić im oczekiwania w biurach rejestracyjnych P. U. P. P.

Delegacja otrzymała odpowiedź przychylną i udała się do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, w celu przeprowadzenia odnośnych formalności.

Tymczasem okazało się, że fundusz bezrobocia stara się już o lokal na terenie zakładów szajblerskich na cele rejestracyjne, lecz firma nie chce się zgodzić, wobec czego

przewodniczący funduszu bezrobocia nie chce zezwolić na rejestrację zredukowanych robotników na terenie firmy aż do czasu załatwienia sprawy lokalu dla P. U. P. P.

W sprawie powyższej odbędzie się konferencja pomiędzy zarządem funduszu bezrobocia, a zarządem firmy Szajblera i Grohmana i sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona. b.

Kontrola bezrobotnych

zostanie przeprowadzona przez łódzki fundusz bezrobocia.

Obwodowy fundusz bezrobocia w Łodzi otrzymał okólnik dyrekcyj, która nakazuje przeprowadzić jednorazową kontrolę uprawnień bezrobotnego do pobierania zasiłków.

W tym celu miejscowe biuro obwodowego funduszu bezrobocia zaangażowało około 70 osób na przeciąg kilku tygodni. Pracować oni będą w charakterze kontrolerów.

Kontrola obejmie nie tylko miasto Łódź, lecz cały obwód łódzki, do którego zaliczone są miasta Zgierz, Ozorków, Ruda Pabianicka, Aleksandrów, Konstantynów i inne.

Czynności związane ze sprawdzaniem uprawnień bezrobotnych rozpoczną się z dniem dzisiejszym.

— „Annetko, Annetko, droga moja Annetko, czemu nic nie mówisz, czy maie nie kochasz?!

— „Kocham... Kocham — ale w miłości bywają takie chwile, kiedy niema czasu na rozmowę...“

„Handlarz z Amsterdamu“

S. p. Seweryn Michałowski.

Wczoraj, przed wieczorem, długotrwała choro-
ba płersłowa przecięła pasmo dni Seweryna
Michałowskiego, znanego artysty dramatyczne-
go i świetnego recytatora.

Zmarły cieszył się zasłużonym uznaniem
jak interpretator utworów satyrycznych i naj-
nowszych poezji na scenkach „Mirażu”, „Czar-
nego Kota” w Warszawie, „Ula” we Lwowie,
„Bagatel” w Krakowie i t. d.

Trumnie zgasłego artysty towarzyszy szcze-
ry żal szerokiej kół publiczności, która go zna-
ła z występów, a zwłaszcza naszego miasta,
gdzie s. p. Seweryn Michałowski był dzieckiem
Łodzi.

Zauważmy jutro poświęćmy Zmarłemu obszer-
niejsze wspomnienie, dziś na tem miejscu wy-
rażamy serdeczne współczucie osieroconej
Matce.

Cześć Jego pamięci!

Nie będą marznąć

przed biurami funduszu bezro-
bocia.

Miasto zostanie podzielone
na 11 rewirów.

W dniu onegdajszym powrócił do
Łodzi p. inspektor Kulczkowski z War-
szawy, dokąd wyjechał, w sprawach o-
kręgowego funduszu bezrobocia i pań-
stwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Natychmiast po przyjeździe, zwrócił
liście do p. inspektora z prośbą o po-
danie nam celu wyjazdu, jak również o-
siągniętych wyników.

— Pojechałem do Warszawy w spra-
wach czysto administracyjnych — za-
czyna p. Kulczkowski — szło mi miano
wiele o to, że mamy w Łodzi niedosta-
teczną ilość biur rejestracyjnych, dzięki
czemu bezrobotni, przy rejestracji mu-
szą wystawać godzinami w ogonku.

Latem nie zwracaliśmy na to uwagi
ale dziś, kilkunastodniowe mrozie
nie należy do przyjemności.

Z drugiej strony w biurach naszych
jest nadmiar szczupły personel, co też w
znacznym stopniu wpływa ujemnie na
szybkie załatwienie interesantów.

W Warszawie konferowałem z dy-
rektorem O. F. B., który zaakceptował
w całej rozciągłości moje postulaty i
przyrzekł mi, że sprawa będzie całkowi-
cie, podług mego projektu, załatwiona.

Projekt ten polega na tem, że za-
miast dotychczasowych 8 będzie teraz
11 biur rejestracyjnych.

Personel biurowy zwiększy się o 30
osób, które już są przyjęte (obecny per-
sonel wynosi prawie 150 osób).

Z chwilą otrzymania pieniędzy z
Warszawy wynajmę natychmiast trzy
lokale na biura i wtedy rejestracja bez-
robotnych będzie się odbywała w szyb-
kiem tempie, tak, żeby już nikt nie po-
trzebował narzekać, że musi godzinami
na mrozie wystawać.

Postulaty inwalidów pracy

będą przedmiotem konferencji
w województwie.

Onegdaj urząd wojewódzki nadesłał
centrali związku inwalidów pracy pis-
mo, wzywające do delegowania przed-
stawiciela związku na konferencję, zwo-
laną przez województwo na dzień 23
b. m. w sprawie doraźnej pomocy rza-
dowej dla inwalidów pracy.

Zarząd związku postanowił wydele-
gować sekretarza związku p. Warsztac-
kiego, który referuje sprawę postula-
tów inwalidów pracy. b.

— „A skąd pani wie, czy córka pani
nie flirtuje z młodzieńcem?.. Czy nie
ma potajemnych rendez-vous z wyrzut-
kami społeczeństwa?.. Czy nie spędza
całych nocy w brudnych zakazanych to-
kajach?.. Skąd pani może wiedzieć?..“

„Handlarz z Amsterdamu“

S. P.
**SEWERYN
Michałowski**
artysta dramatyczny

opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich
cierpieniach we wtorek dn. 19 b. m. przeżywszy lat 32.
Wyprowadzenie zwłok z domu żaloby, przy ulicy
Piotrkowskiej № 56, na stary cmentarz katolicki, odbę-
dzie się w czwartek, dn. 21 b. m. o godz. 3 po poł.,
o czem zawiadamiają Kolegów, Przyjaciół i Zy-
czliwych pograżeni w nieutulonym żalu

Matka i rodzeństwo.

Wyrazy najszczerzego współczucia z powodu śmierci naszej najukochańszej
koleżanki

B. P. BRONI MARGULIS

składa rodzinie

V klasa gimn. p. Aba.

Nowy miernik wartości.

Komorne będzie regulowane według cen żyta.
Taką umowę zawarła kasa chorych z właścicielem domu przy ul. Drewnowskiej 10.

W swoim czasie donosiliśmy, że ka-
sa chorych postanowiła nabyć przy ul.
Drewnowskiej 10 obszerny lokal, w celu
odciążenia lecznicy na Bałutach.
Jednakże przed zawarciem kontrak-
tu kupna, właściciel domu domagał się
zagwarantowania czynszu w dolarach i
sprawa odwołła się, a dopiero, po dłuż-
szych pertraktacjach podpisano na 3 la-
ta umowę, według której kasa chorych

za wynajęcie 10 pokoi płacić będzie w pie-
rwszym roku 6 tys. zł., a w następnych
latach — czynsz regulowany będzie we-
dług cen żyta w okresie płaconych rat
kwartalnych.
Do nowego lokalu przeniesione zo-
staną działy dentystyczne i chorób dzie-
cięcych, dzięki czemu w trzeciej leczni-
cy zapanują wreszcie europejskie stosun-
ki. b.

„Pani kapitanowa“ w potrzasku.
**Skwarczewska, Moterko, Słwińska i Kostrzewska
w jednej osobie
oszukiwała i okradała oficerów garnizonu
łódzkiego.**

Władze policyjne w Łodzi wielokrot-
nie otrzymywały doniesienia na jakąś
sprytną oszustkę, która
podawała się za żonę kapitana w. p.
i okradała w sprytny sposób wyż-
szych oficerów garnizonu łódzkiego.

Wszelkie poszukiwania były utrud-
nione, gdyż oszustka
zmieniała często nazwisko,
raz nazywała się Skwarczewska, następ-
nie Moterko, Słwińska itd., ale zawsze
występowała jako pani kapitanowa.
Gdy w Łodzi policja zajęła się jej
osobą i stwierdziła, iż nazywa się Wa-
lerja Kostrzewska, sprytna oszustka
uciekła do Jarosławia,
a następnie przebywała w Lublinie,
Lwowie, Bydgoszczy, Skierniewicach i
w Warszawie i sady wszystkich tych
miejscowości poszukiwały jej, lecz, jak
dotąd bezskutecznie.

Dopiero przed paru dniami
Kostrzewska została aresztowana
i przesłana do urzędu śledczego w
Łodzi.
W ubiegłym tygodniu Kostrzewska
zawarła znajomość na dworcu głów-
nym w Warszawie z Józefem Dytczyń-
ską i prosiła ją o
nocleg na jeden dzień,
przedstawiając się oczywiście za żonę
kapitana w. p.
W nocy Kostrzewska
okradła właścicieli mieszkania
i ulotniła się.

Ponieważ jednak w rozmowie zwi-
rzyła się, że ma zamiar wyjechać do
Pomiechowa, Dytczyński pojechali za
nią i polecieli ją aresztować.

Urząd śledczy w Warszawie, z no-
tatek, znalezionych przy aresztowanej,
stwierdził, iż
często bywała w Łodzi
i naskutek tego porozumiał się telogra-
ficznie z urzędem śledczym w Łodzi,
od którego się dowiedział, iż Kostrzew-
ska od dłuższego czasu poszukiwana
jest przez sąd łódzki za
liczne kradzieże i szustwa,
dokonane wyłącznie wśród oficerów
łódzkiego garnizonu.

Tymczasem aresztantka
miała zamiar porwać się życia, usi-
lując położyć igłę,
lecz zauważono jej zamiar i udaren-
niono go.
Następnego dnia Kostrzewska pod
silną eskortą odstawiono do aresztu
przy urzędzie śledczym w Łodzi. b.

Kogo w grudniu pominięto,
**ten otrzyma w sobotę, lub
w poniedziałek
40 tys. złotych dla pokrzyw-
dzonych bezrobotnych
inteligentów.**

Jak już donosiliśmy, przewodniczą-
cy obwodowego funduszu bezrobocia
p. Kulczkowski otrzymał
40 tys. z. na zapomogi dla bezrobotnych
pracowników umysłowych.

W dniu jutrzejszym odbędzie się po-
siedzenie komisji kwalifikacyjnej. Za-
pomogi otrzyma 100 bezrobotnych, któ-
rzy podczas wypłaty grudniowej zapo-
móg nie otrzymali, aczkolwiek byli do
tego uprawnieni, a to z powodu braku
pieniędzy.

Wypłata nastąpi w sobotę lub ponie-
dzialek. W dniu 28 b. m. odbędzie się
konferencja z przedstawicielami prac-
owników Łodzi, Zglerza i Pabjanic i za-
decydowane zostanie, kto otrzyma za-
pomogi z pozostałych funduszy. b.

Nie płacę i wymagam!
**Goście w „Teatralnie“ wyda-
ją tak mało, że sytuacja wie-
rzyteli jest beznadziejna.**

Przed kilkoma dniami został zorga-
nizowany związek wierzycieli masy up-
adłej firmy restauracji „Teatralna“.

W wyniku ostatniego zebrania wie-
rcieli, zapadła uchwała zlikwidowania
masy i na likwidatorów wybrani zostali
syndycy masy, adwokat Missala i p. Ro-
bert Nestler.

Na zebraniu wierzycieli odczytane
zostało sprawozdanie p. Nestlera za 8-
miesięczny okres trwania upadłości.

Zgodnie z tem sprawozdaniem, we
wskazanym powyżej okresie deficyt ma-
sy wzrósł o 70 tysięcy zł., z czego przy-
pada 42 tysiące zł. z tytułu niezapła-
conego komornego (w myśl umowy,
czynsz najmu płatny jest w dolarach) i
28 tysięcy niezapłaconych pensji prac-
owników i zaległych podatków.

Oszczędności wprowadzone przez syn-
dyków, w pierwszym rzedzie dotyczyły
redukcji personelu z 90 na 40 osób;
mimo to, niektórym pracownikom na-
leża się zaległe od 5 miesięcy pensje.

Zdaniem p. Nestlera dalsze prowadze-
nie przedsiębiorstwa deficyt powiększy,
gdyż poza kilkoma wyjątkowymi wie-
czorami, obrót dzienny sięga zaledwie
1100 zł. przy niezwykle dużych kosz-
tach utrzymania lokalu, w którym, po-
mimo jego luksusowego urządzenia,
„goście, nadzwyczajnie wymagający,
zostawiają najczęściej śmiesznie małe
sumy“.

W konkluzji swych wywodów pan
Nestler dochodzi do wniosku, że przy
nowych 70 tys. długów, jest bardzo wą-
tpliwe, czy dawni wierzyciele otrzymają
choćby jeden grosz.

Oto właśnie chodzi!
**Pp. Lewenson i Wołdystawski
są dużo winni, a niewiele mają.**

W dniu wczorajszym sąd handlowy
rozpatrywał podanie Banku Handlowe-
go w Warszawie, o wydanie klauzuli
wykonawczej, celem wyegzekwowania
należnej od firmy Lewenson i Wołdy-
stawski sumy 1420 dolarów z tytułu za-
protektowanego weksla z wystawienia
tej firmy.

OFIARY
złożone w Administracji „K. Republiki“
1) na bezrobotnych od S. R. — 10 zł.
2) Za wygrany zakład od p.
M. Ginzburga — ofiaruje p. Mie-
czysław Prażkier na rzecz bez-
robotnych pracowników umysł-
owych przy Związku Zaw. Prac.
Handlowych i Biurowych m. Ło-
dzi przy ul. Al. Kościuszki nr. 21, 25 zł.

PREZYDJUM
Ogólnego Zebrań Stowarzyszenia Komitów Łódzkiej K. R. P.
z dnia 16-go stycznia r. b.

inicjuszem ma zaszczyt zawiadomić członków rzeczywistych Stowarzyszenia, iż dalszy
ciąg Ogólnego Zebrania odbędzie się we czwartek, dnia 21 b. m. o godzinie 3-ej
w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza № 35.

Prezydent.

Nie hasła kształtują życie, lecz potrzeba.

Nowe okoliczności podyktują nam nowe cele i wskażą nowe drogi.

Kwestja robotnicza jest niezaprzecznie nie jednym z najbardziej zawitych i jednocześnie niewdzięcznych problemów. Zawilość polega na tem, iż po wojnie nastąpiło zupełne przegrupowanie w do tychczasowym rozlokowaniu ośrodków wytwórczych na świecie.

Natomiast bardzo niemiłym jest szcze re omawianie kwestji robotniczej. Otwarci bowiem mówiąc, sytuacja i widoki na pomyślną przyszłość dla robotnika europejskiego pogarszają się coraz bardziej.

Tem nie mniej trzeba się zdobyć na konieczną odwagę i powiedzieć rzeczy które w istocie swej są bardzo przykre.

Przed wojną cała polityka robotnicza była prowadzona z punktu widzenia interesów proletariatu europejskiego. Było to słusznem, gdyż produkcja europejska dyktowała jednak ceny całemu światu. Jednakowoż w czasie wojny światowej nastąpiły ogromne przesunięcia.

Część warsztatów pracy została zupełnie zniszczona inne natomiast były zupełnie zaabsorbowane wytwórczością wojenną. Spożycie tych artykułów było ogromne i wznagało się z dnia na dzień.

To spowodowało, iż europejskie warsztaty pracy zeszyły z właściwej linii rozwojowej i zupełnie się zmanierowały. Oczywiście w tym okresie nie było żądań robotniczych, któreby nie były zaspakajane.

W takiej sytuacji znalazła się wytwórczość europejska.

Dla urobienia sobie pewnego obrazu koniecznem jest zwrócenie uwagi na wypadki, które w międzyczasie rozgrywały się w innych częściach świata.

W czasie wojny powstawały nowoczesne fabryki w t. zw. krajach egzotycznych, których wytwórczość skierowana była początkowo na częściowe jedynie zaspokojenie potrzeb rynku.

Fabryki te znalazły się w świetnych warunkach. Otrzymały odpowiednią ochronę celną, operowały tanim kredytem i korzystały z pracy bardzo taniego robotnika, który nie marzył i nie marzył o zdobyciach socjalnych swych europejskich towarzyszy.

Inflacyjne koniunktury oraz nieintensywne się rozwojem sytuacji w krajach zamorskich odebrały nam możliwość należytej oceny sytuacji. Dzisiaj jednakowoż doskonale ją widzimy.

Robotnik amerykański, azjatycki, czy też afrykański jest największym wrogiem swych towarzyszy europejskich.

Podczas gdy robotnik amerykański wytwarza tanio, ze względu na ogromną wydajność swej pracy, robotnicy innych części świata ze względu na bardzo niskie wymagania stanowią straszną konkurencję dla robotnika europejskiego.

Nie należy przytem zapominać, iż z każdym dniem powiększają się kadry żółtych, czarnych, czy też hinduskich robotników, którzy wypierają w tamtych krajach swych białych kolegów. Jednocześnie ich wytwórczość stanowi tamę dla europejskiego zbytu w tych krajach.

Oczywiście dla fabrykanta ten robotnik jest lepszy, który taniej pracuje, podobnie jak dla konsumenta ten towar, który taniej kosztuje.

Wszelkie sentymenty nie mają tutaj racji bytu.

Ten rozwój wypadków zaczyna wywierać decydujący wpływ na produkcję europejską.

Stany Zjednoczone wiedziały dła-

go nie ratyfikowały uchwalonej w ich stolicy konwencji o 8-mio godzinnym dniu pracy. Wiedziała też Anglja, która z niepokojem śledziła postępy uprzemysłowienia swych dominjów w czasie wojny.

Kraje, które nie miały możności wglądu w te sprawy, a do nich należały przedewszystkiem t. zw. państwa inflacyjne wprowadziły dalekoidące ustawodawstwo socjalne.

Skutek jest obecnie widoczny.

Tam gdzie zaprzestano inflacji, robotnik posiada ochronę pracy, ale pracy dostać nie może. Przedtem nie mieliśmy funduszu bezrobocia i nie znaliśmy bezrobocia w dzisiejszych rozmiarach.

Obecnie mamy małe fundusze i ogromne bezrobocie.

W Polsce, Austrii, Niemczech nie ma pod tym względem różnic.

Jeśli mamy dalej sprawę omawiać szczerze, to trzeba jeszcze jedno dodać.

Opór wytwórców przeciwko ustawodawstwu socjalnemu, tam gdzie związane jest ono ze świadczeniami pieniężnymi, jest jedynie zjawiskiem wtórnem. Sprężyn ten reakcji należy doszukiwać się w pozaeuropejskich warunkach robotniczych.

Nie zapominajmy, iż codzien tworzą się nowe kadry dobrych robotników przemysłowych z ludzi, których przed wojną uważano albo za dzikusów, albo za ludzi zasadniczo nie nadających się do pracy w przemyśle.

Jeśli weźmiemy stosunki polskie, to również musimy skonstatować stałe powiększanie się rezerwy rąk roboczych, szukających pracy. Nie mamy dla nich odpływu i nie należy się ludzi, by kwestję tę można było rozwiązać domowemi środkami.

Jedno nie ulega wątpliwości. W najbliższych latach napływ ludności wiejskiej do miast będzie najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla zdobycy socjalnych polskiego robotnika.

Możliwym jest również, iż już w najbliższej przyszłości będziemy świadkami radykalnych zmian pod wpływem sytuacji przemysłowej u naszych sąsiadów.

Jeśli produkcja ma istnieć, to jej warunkiem jest zdolność konkurencyjna.

Ta zaś wymaga od nas odpowiedniego dostosowania się do wciąż zmieniającej się i coraz trudniejszej sytuacji na rynku europejskim.

Dr. Leszek Kirklen.

Ubezpieczenie personelu, którego... niema.

Firma winna była zawiadomić o tem zawczasu.

Na ostatniem posiedzeniu łódzkiego sądu handlowego rozważana była niezmiernie ciekawa ze względu na swój precedentalny charakter sprawa towarstwa ubezpieczeniowego „Patria” przeciwko fabryce Ostrowski i Birnewajg o 1.800 zł. z tytułu niezapłaconych składek ubezpieczeniowych.

Firma pozwana prosiła o oddalenie powództwa, wychodząc z założenia, że nie otrzymała od towarzystwa ubezpieczeniowego polisy, i że ubezpieczeni przez „Patrię” współpracownicy firmy dawno już porzucili pracę, wobec czego brak obiektu ubezpieczeniowego.

Powodowe towarzystwo prosiło na rozprawie o zbadanie świadków dla stwierdzenia, że polisa została dostarczona.

Strona przeciwna natomiast wniosła

o stwierdzenie na podstawie zeznań świadków, że ubezpieczeni pracownicy w okresie wskazanym w polisie już w powodowej firmie nie pracowali.

Sąd po naradzie postanowił zbadać świadków powoda, oddalając natomiast żądanie firmy Birnewajg o przesłuchanie świadków, gdyż zeznania ich są, zdaniem sądu bezprzedmiotowe.

Powyższa decyzja sądu znajduje swe uzasadnienie w odnośnym przepisie ustawy „Patrię” (podobny przepis jest podstawą do obrót większości towarzystw ubezpieczeniowych), że zlikwidowanie umowy ubezpieczeniowej nastąpić może jedynie wówczas, gdy ze strony firmy ubezpieczającej nastąpi formalne wypowiedzenie, w przeciwnym wypadku umowa zyskuje mechanicznie moc obowiązującą na dalszy termin. C.

Nadzór sądowy został przedłużony.

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywane było wniosione przez adw. A. Kona podanie fabryki chustek i wyrobów włókienniczych p. f. Chil Majer Zylberman w sprawie przedłużenia terminu nadzoru sądowego do 1 lipca.

W podaniu firma Zylberman uzasadnia swe żądanie następującymi okolicznościami:

Od dnia 1 października, t. j. od daty udzielenia przez sąd nadzoru, do dnia 1 stycznia firma Zylberman spłaciła przeszło 113 tysięcy długów, co wynosi 38 procent wszystkich zobowiązań. Firma obecnie ma jeszcze do zapłacenia 193.995 zł.

W czasie trwania nadzoru stan aktywów firmy powiększył się o 16 tys. złotych, a oblięgo własne zmniejszyło się znacznie. Najlepszym dowodem poprawienia się stanu finansowego pententki jest fakt, że 2 grudnia uruchomiono na została tkalnica, a w najbliższym czasie puszczona zostanie w ruch również przedziałnia.

Uzyskanie prolongaty nadzoru sądowego pozwoli firmie spłacić wszystkie swe długi.

Sąd po naradzie podanie uwzględnili.

Kiedy i jakie podatki muszą być zapłacone.

Dnia 31 stycznia upływa termin płatności 3-ej i ostatniej raty podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w 1-ym półroczu 1925 r.

Przypominamy, że na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu skasowany został podatek luksusowy i obowiązek prowadzenia ksiąg obrotowych do tegoż podatku.

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu przedsiębiorstwa, które wykupują świadectwa przemysłowe w okresie od 15 b. m. do 1 lutego dopłacają jedynie 4 proc. w stos. mies. kary za zwłokę.

Po 1 lutego władze skarbowe przystępują do przeprowadzania lustracji przedsiębiorstw, które nie wykupiły patentów, przyczem w razie sporządzenia odnośnego protokołu oprócz kar za zwłokę zostaną nałożone grzywny do 30-krotnej wysokości świadectwa.

.....

.....

Szkoła Tańca

W. Lipińskiego — Ewan-ielicka 17

rozpoczyna co 2 tygodnie nowe komplety. 97

.....



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku pieniężnym w Łodzi przed południem obracano dolarami po kursie 7.70 w żądaniu i 7.65 w placeniu. O godzinie 1-ej pp. kurs uległ redukcji do 7.60 w placeniu i 7.65 w żądaniu.

Po giełdzie warszawskiej kurs dolara uległ dalszej niżce do 7.50 w placeniu i 7.55 w żądaniu.

Tendencja wyraźnie zniżkowa.

Wobec najzupełniej znikomego popytu na materiał dolarowy, w ciągu całego dnia panował na rynku minimalny ruch.

Bank polski po giełdzie urzędowej całkowicie pokrył zapotrzebowanie.

Łódzki Oddział Banku polskiego ośiarował za dolary kurs 7.28 przy zupełnym braku podawców.

GOTÓWKI

Dolary 7,30

CZEKI.

Belgia 33,20
Holandia 293,60
Londyn 35,525 — 35,50
Nowy York 7,30
Paryż 27,62 — 27,52 i pół
Praga 21,61
Szwajcaria 141,15
Wiedeń 102,75
Włochy 29,55

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 64,50 — 65,—
64,50, w złotych 470,85—474,50—470,85
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie
19 — 19,60 — 19,40
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 19,75 — 20,15
Pożyczka kolejowa 116.— 122.—
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43,50
8 proc. 100.— 101. — 100,50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,05 — 5,10
Bank Zarobkowy 4
Bank Zachodni 1
Puls 0,42
Chodorów 5,50
Cukier 1,75 — 1,85
Nobel 1,35 — 1,40
Lilpop 0,55 — 0,58 — 0,57
Ostrowieckie 4,15 — 4,20 — 4,15
Rudzki 0,85 — 0,87
Ursus 0,50
Zawiercie 6
Borkowski 0,61 — 0,62 — 0,60
Spirytus 1,50, 4-em. 1,30
Elektryczność 1,50
Częstocice 0,80
Węgiel 1,50 — 1,56
Cegielski 0,18
Modrzejów 2,25 — 2,20
Starachowice 0,90 — 0,95 — 0,90
Zieleniewski 8,75
Żyrardów 6,90 — 7,25
Żegluga 0,08

Maszyny łódzkie

są w dalszym ciągu wywożone.

W wyniku prac, bawiących od 2 tygodni w Łodzi francuskich i włoskich inżynierów i pośredników, spodziewany jest w przyszłym tygodniu przyjazd do Łodzi pełnomocników 2 wielkich konsorcjów włókienniczych: włoskiego i austriacko-jugosłowiańskiego, którzy na miejscu zajmą się sprawą za kupu maszyn włókienniczych.

Jak się dowiadujemy aktualny jest jedynie zakup zespołów przedziałniowych, a nie krosen, gdyż łódzki przemysł wełniany nie posiada zadanych przez zagranicę nowych modeli.

Bawiący w Łodzi rzeczoznawcy doszli do wniosku, że kalkulacje się im jedynie kupno maszyn, których cena sprzedażna jest b. niska.

Dziś otwarcie lecznicy „VITA“

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych — przy ul. Piotrkowskiej 45. Tel. 47-44 — Przejmowal będą lekarze w zakresie wszystkich specjalności:

- Choroby wewnętrzne:
- Dr. Kruszek (spec. chor. serca) 6—7³⁰
- Dr. Dawidowicz (spec. chor. płuc) 11 12 i 3³⁰ 4³⁰
- Dr. Uryson (spec. chor. przewodu pokarmowego) 4³⁰—6³⁰
- Dr. Itelson (spec. chor. przemiany materji i krwi) 3³⁰—4³⁰

- Choroby chirurgiczne:
- Dr. Kunig 2—3³⁰
- Dr. Dobulewicz 5³⁰—7 środy, czwartki i piątki
- Dr. Kantor 6—7 sobota, poniedziałek i wtorek

- Choroby dzieci:
- Dr. Samet-Mandelsowa 4—5, poniedział., środ., czw., i sob 10³⁰—11³⁰
- Dr. Józef Kon 3—4, wtorek, i piątek 10³⁰ sob. 11—12
- Dr. Kapłański 5—6, wt., czw., i sob 12³⁰—1³⁰

- Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe:
- Dr. Ekkert 12—2³⁰
- Dr. Lagunowski 2³⁰—3 i 5—7

- Choroby oczu:
- Dr. Ign. Margolis 12—1 i 5—7

- Choroby uszu, gardła i nosa:
- Dr. Żebrowski 9—10 i 7—8
- Dr. Mazur

- Choroby nerwowe:
- Dr. Urbach 9—11 i 7—8

- Choroby kobiece i akuszerynie:
- Dr. Reiter-Kurkowska 3—4
- Dr. Maczewski 12—1
- Dr. Rogożelski 5—7
- Dr. Szwajcer 10³⁰—11³⁰ i 4—5

- Laboratorium:
- Kierownik Dr. Żurkowski

- Choroby zębów i jamy ustnej:
- Rotenbergs 11³⁰—2
- Gecowowa 5³⁰—8
- Rozen 9—11³⁰
- Halpern 3—5³⁰

- Lekarze-dentyści

Laboratorium—Roentgen. gabinet fizjkalnej terapii. Poradnia dla matek. Szczepionki ochronne przeciw szkarlatynie. Operacje i opatrunki Wizyty na miesiąc.



Ziola z Gór Marcu D-ra Lauera.

Słynne w całym świecie. Zalecane przez najwybitniejszych lekarzy, jak prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leydn. Dr. Hochloettera, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy radycalnie usuwają wszelkie cierpienia w chorobach, cierpienia nerek kamienie żółciowe, hemoroidy, a retyzm i reumatyzm.

Ziola z gór Marcu dr. Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone № 43 wg. rej. w Min. Zdr. Puńl. 461



Pierwsza po dwunastu latach Wyprzedaż

Mebli dywanów Łózek metalowych z ustępstwem 20% trwać będzie od 16 do 31 stycznia r. b. w magazynie Mebli WŁ. ROMIZOWSKIEGO Piotrkowska 116 i p. front. tel. 21-61.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH smak fabr. KOWALSKINA

LABOR. CHEM.-FARMAC. APKOWALSKI A.K. W WARSZAWIE

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 502 503 K. H. wzywa się wierzycieli upadłości firmy A. Bronowski aby w okresie czasu do 1 marca 1926 r. złożyli u niżej podpisanego syndyka adwokata Stefana Sztramaiera Andrzeja 41b w wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi tytuły swoich wierzytelności a następnie w dniu 16 marca 1926 o godzinie 12-iej stawili się osobiście lub przez pełnomocnika w wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi Pańska 116 celem sprawdzenia w obecności Pana sędziego Komisarza i przyjęcia do masy upadłości pretensji wierzycieli.

CZY PANI MIĘSKA SAMĄ?..

A może Pani coś potrzebuje z manufaktury? Na wypłatę! Najwygodniejsze warunki! Najtańsze ceny! Crep de-chine we wszystkich kolorach. Tafta mesalina, aksami, jedwab na rózce. Najlepsze weliniane towary: na damskie płaszczki, kostjumy i su. nie. jak również na męskie garnitury, paita i spodnie. Białe towary, purp. r. przeszcieradła, rózniczki, obrusy. Kofdry w łowe i pluszowe, chustki, swetry. Wielki wybór firanek. Gotowa damska i męska bielizna. Półczochy, skarpatki i dżoz innych towarów. Poleca LEON RUBASZKIN Kilińskiego 41, tel: 36 48. 512-14

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY ODOBIJSKI SKÓRE ZGRUBIAŁA I BRODAWKI „KLAWIOŁ” WYROBU LAB. CHEM. FARM. A.K. APKOWALSKI

Sala fabryczna do oddania od zaraz.

Piotrkowska 108 u wł. domu.

Dr. med. BRAUN Elegancki umeblowany pokój w pierwszorzędnym domu do wynajęcia od zaraz. Wszelkie wygody: elektryczne oświetlenie, kąpielownia, centralne ogrzewanie etc. Aleje Kościuszki 57 m 18

Dr. Różaner Dzielna № 9. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. Przyjmuje od 8—9 poł i od 4—7 Tel. № 28-98

Dr. Ekkert choroby weneryczne skórne i moczopłciowe Kilińskiego 143 przyjm. od 5.30—8

Dr. Ludwik FALK Nawrot № 7. Telefon 28-07 Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7

Dr. med. M. Maślanka Choroby nerwowe i umysłowe. Piotrkowska 120 powrót! Przyjmuje 3—5. Tel. 47-72. 405-24

Dr. H. Gutschmidt akuszer i ginekolog Łódź. Zachodnia 62 telel 29-62

Dr. med. W. GLAZER ul. Zielona 12 6 Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 8—10, 2—4 i od 7—8 w.

Przypomnienie.

Urząd Celny zwraca uwagę, że w dniu 21 stycznia r. b. o godz. 10-iej rano w magazynach celnych na stacji Łódź F. bryczna odbędzie się licytacja skonfiskowanych towarów.

Wykaz towarów wymieniony był w ogłoszeniu, umieszczonym w Nr. 13 „Kurjera Łódzkiego” i „Republiki” z dn. 13-go stycznia.

Ogólne Zebranie członków Tow. gimn. im. Elży Orzeszkowej, Al. Kościuski 21 odbędzie się w sobotę dnia 30 stycznia o godz. 4 po poł. w pierwszym terminie, zaś w drugim terminie tegoż dnia o godzinie 5-jej po poł. bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokołu Ogólnego Zebrania za rok 1923—4. 3) Sprawozdania: a) Dyrekcji gimnazjum b) Zarządu Towarzystwa, c) Komisji Rewizyjnej, d) Komisji Finansowej, e) Zmiana statutu, 5) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących, 6) Wolne wnioski.

Z powodu kozystnego zakupu poleca: **SZKŁO OKIENNE** cegłę szamotową fabryki Ćmiełow i t. p. po znizonych cenach. Materiały Budowlane i Szklone. **T. HANELT, Łódź, ul. Pusta 17.** Telet op34-53.

ogłoszenie drobne **Kupno sprzedaż** Lustro wielkie ok. 225 m. 4. 786-23

Magle ręczne i na siłę wyrobiska B. Kapczyńskiego Podzeczna 33. **Ważność 33.** **Miód paloka, czy sty bez domieszki pod gwarancją z własnej galeicji pasieki wysłać opłatnie za pobraniem 5 kgr. blażanka 15 złotych. Eugeniusz Billiński w Zbarażu.**

Lokale Pokój umeblowany do wynajęcia, ul. Przejazd 40 m. 10. 69

Magle ręczne i na siłę wyrobiska B. Kapczyńskiego Podzeczna 33. **Miód paloka, czy sty bez domieszki pod gwarancją z własnej galeicji pasieki wysłać opłatnie za pobraniem 5 kgr. blażanka 15 złotych. Eugeniusz Billiński w Zbarażu.**

Magle ręczne i na siłę wyrobiska B. Kapczyńskiego Podzeczna 33. **Miód paloka, czy sty bez domieszki pod gwarancją z własnej galeicji pasieki wysłać opłatnie za pobraniem 5 kgr. blażanka 15 złotych. Eugeniusz Billiński w Zbarażu.**

Magle ręczne i na siłę wyrobiska B. Kapczyńskiego Podzeczna 33. **Miód paloka, czy sty bez domieszki pod gwarancją z własnej galeicji pasieki wysłać opłatnie za pobraniem 5 kgr. blażanka 15 złotych. Eugeniusz Billiński w Zbarażu.**

SALA FILHARMONJI Dziś w środę, o godz. 8.30 wiecz. Ostatni pożegnalny występ Zrzeszenia artystów Opery Warszawskiej **„FAUST”** Opera w 5-ciu aktach Gounoda. Bilety od 2 zł. do 7 zł. sprzedaje kasa Filharm.

8-klasowe Kursy Gimnazjalne w zakresie programu gimnazjum państw. ul. Piotrkowska 85 (drugie wejście Al. Kościuski 28) Kancelaria przyjmuje zapisy nowostępujących na semestr nadchodzący codziennie od godz. 7-jej do 10-jej wieczorem do klas od II-giej do VIII-jej w Łódzi. Kursy przygotowują słuchaczy (ki) do egzaminów państwowych w zakresie gimnazjum humanistycznego (z łaciny) oraz matemat. przyrod. (bez łaciny) pod kierunkiem znanych profesorów gimnazjalnych. **Kurs klasy trwa 5 miesięcy.** Nauka codziennie od 7.15 wiecz. Początek semestru 3 lutego r. b. **Dla uczniów (enie, w wieku szkolnym klasy ranne i popołudniowe.** Kursy mieszczą się we własnym budynku 4-piętrowym, specjalnie do tego celu wybudowanym i posiadają własny gabinet fizyczny i chemiczny oraz cały zespół nowoczesnych pomocy szkolnych między inn. kinematograf, latarnie projekcyjne, mikroskopy i t. p. **Opłaty najniższe ze wszystkich tego rodzaju, dostępne dla najszerszych warstw.** Kierownik: **A. Wierzbicki.**

Odmrożenie „Frigorin” MOTOR Żądać w aptekach i skl. aptecznych.

WAŻNE DLA WŁASNICIELI DOMÓW Wszelkie przedziurawione rezerwuary reperuje z długoletnią gwarancją. Przyjmuje również wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa wchodzące, po cenach konkurencyjnych. **M. LIPSZYC, ŁÓDŹ** Piotrkowska 86.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz linijowy, (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 4 gr. za wiersz linijowy (na stronie 10 szpalt). NADRÓBNO 30 gr. za wiersz linijowy (na 4 szpalt). Zarezyrowane, za usługę 10 gr. Za wiersz linijowy 50 proc. Zagraniczne 100 proc. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. Drobne 10 gr. Poszukiwania pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.